

Moje wspomnienia z roku 1939.

357
138

Był to rok 1939. Nad ziemią polską
zawisła groźba wojny. Nasz odwieczny wróg
Niemiec wtargnął na naszą ziemię, siejąc
spustoszenia (wśród) i groźbę wśród Polaków.
Nasze nasi żołnierze na krwawej bitwie, opustoszcili
domy i wioski, ale byliśmy pewni, że pokonamy
Niemca. Stało się inaczej, Niemcy przekroczyli
granice Polski, idąc w głąb naszych ziem,
rabując wioski i miasta. Wojsko polskie
zaczęło się cofać, kryło się po lasach.
oddalało się od drogi, żeby nie wpadć w ręce
wroga. Wrogę zaskwał swoim wojskiem nasze
ziemie, zrywał polskie only z szerepek żołnierzy
i rabował ich do niewoli. Samoloty niemieckie
warczały w górze i rzucały bomby na nasze

wioski i miasta. Do naszej wsi zjawiali się grupami żołnierze, zmęczeni, ale pełni mocy, że kiedyś i dla naszej ziemi zabłysnie jutrzienka swobody i wolności. Po krótkim odpoczynku maszerowali dalej i dalej, aby nie poddać się Niemcom. Tymczasem Niemcy zaczęli rzucać bomby na lasy, ażeby w ten sposób zmusić te garstki żołnierzy do oddania się w ich ręce. Spadło kilka bomb blisko naszej kolonii, ale żadna nie wyrządziła szkody naszym gospodarstwom, bo wszystkie padły na puste pola. Ludzie opuszczali swoje domy, uciekali do lasu, aby być zdala od wroga. Widziałam jak rzucona przez Niemców bomba na Strzeszkowice, roztrwała się gwałtownie i zaczęła palić się zagrody ludzkie. Wraz z innymi gospodarstwami spaliło się gospodarstwo mojej ciotki. Wreszcie uciśły bomby i huk armat,

ale nad naszą ziemią krwią zbroczoną zawisła groza niewoli. Każde serce polskie optakiwało swoich najbliższych, a ziemia nasza użyzniata się męczeńską krwią synów Polaków, którzy usiłowali drogę swoimi mogiłami. Byłem jeszcze małą siedem^{miesięciami} ~~lat~~ ^{letni} dziewczynką, ale te chwile ulkwily mi się w mojej pamięci. A dziś znówu rozwinął skrzydła biały orzeł i zajaśniała przed nami wolna Polska.

Uczennica klasy V
Kociana Stanisława
szkoły powszechnej
w Strzemięcej Janej.